

TROMBA FEAT. MACIAS, NOWACZKIEWICZ, C

[Intro]

(ayoo this shit go dummy dummy)

(ayoo malarz)

[Refren: Tromba]

Huh, okay, znowu gadają za dużo

A, a, a, każdy wers, słuchaj to cisza przed burzą

Przewijają na mój temat i za dobrze mi nie wróżą

A ja w głowie mam dylemat, którą dziś pojedę furą

Mam szeroki horyzont, a coraz mniej ludzi obok

Wpadłem w pułapkę, nie błąd, ale wyszedłem z niej z głową

Teraz wyjadę na front, paru prawdziwych za sobą

Huh, okay, jestem tą samą osobą

[Zwrotka 1: Macias]

Yeah, znów mówią o mnie jako Rockstar

Choć ani chwili tego biegu nie przekładam na byt

Ej, to fake jest a nie żaden gangsta

Nie ma amiri nie ma swagu i się nie stara żyć

W podłodze noga, nie mam prawka

Mnie nie szukają, mnie nie złapią już pierdole ten syf

Łe, nie jara mnie ta sama stawka

Mam kilka celów suko, a to żaden nie jest mój styl

To nie jest szczerze, ona chce mnie za kamieniem mieć

Się nie dam popsuć nim ja sprowadzę je na ziemię

Czasem chcę rzucić wszystko tak samo jak palenie

Przed sobą drogę mam otwartą, mam nadzieje że

[Bridge: Macias]

Nie skończę jak zwyczajna postać

Mam swoje kino i muzykę i mam do tego dryg

Ej, korzystam z tego co mi los dał

Pierdole wszystkich suko, ja nakręcę swój właśnie film

[Refren: Tromba]

Huh, okay, znowu gadają za dużo

A, a, a, każdy wers, słuchaj to cisza przed burzą

Przewijają na mój temat i za dobrze mi nie wróżą

A ja w głowie mam dylemat którą dziś pojedę furą

Mam szeroki horyzont, a coraz mniej ludzi obok

Wpadłem w pułapkę, nie błąd, ale wyszedłem z niej z głową

Teraz wyjadę na front, paru prawdziwych za sobą

Huh, okay, jestem tą samą osobą

[Zwrotka 2: Nowaczkievicz]

Pytali mamy, czy ja sobie w życiu rade dam (rade dam)

Mam teraz spokój, ona dumna, że to leci w świat (fly)

Kolejnych chłopców wyciągamy z osiedlowych bram (z osiedlowych bram)

Dobrze wiem co czują, kiedyś byłem taki sam (pow, pow, pow)

Na podjeździe ma stać Bentley to mój plan, a nie marzenie (nie marzenie)

Kiedyś kasowałem w sklepie, teraz walczę na arenie (na arenie)

Na chuj się tak prężysz to jest życie nie warzenie (nie warzenie)

Próbowałeś zgrywać kota, ziomki mają beke z ciebie (beke z ciebie)

6 rano, pięści mam zalane krwią (zalane krwią)

Szukasz problemu, one zawsze tutaj są (zawsze)

Na strecie wóda lana nie Don Perignon

Sam odpowiadam za swe czyny, Kuba to chodzące zło

[Bridge: Nowaczkievicz]

Jestem popierdolonym gościem

Jak chcecie ze mną tańczyć no to kurwa chodźcie

Lepiej uważaj sobie chłopcze

Twoją bibi wybierałem jako opcje

[Refren: Tromba]

Huh, okay, znowu gadają za dużo

A, a, a, każdy wers, słuchaj to cisza przed burzą

Przewijają na mój temat i za dobrze mi nie wróżą

A ja w głowie mam dylemat którą dziś pojedę furą

Mam szeroki horyzont, a coraz mniej ludzi obok

Wpadłem w pułapkę, nie błąd, ale wyszedłem z niej z głową

Teraz wyjadę na front, paru prawdziwych za sobą

Huh, okay, jestem tą samą osobą